

# NASZ PRZYJACIEL



Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 9

Wąbrzeźno, dnia 27 lutego 1932 r.

Rok 10

## EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 11 wiersz 14—28.

Onego czasu wyrzucił Jezus czarta, a on był niemy. A gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy i dziwowały się rzesze. A niektórzy z nich mówili: przez Belzebuba, księżęcia czartowskiego, wyrzucił czarty. A drudzy kusząc, domagali się znaku od Niego z nieba. A On, widząc ich myśli, rzekł im: Wszelkie królestwo przeciwko sobie rozdzielone, będzie spustoszone i dom na dom upadnie. A jeśli i szatan jest rozdzielony przeciwko sobie, jakóż się ostoi królestwo jego? — Gdyż powiadacie, iż Ja przez Belzebuba wyrzucam czarty, synowie wasi przez kogo wyrzucają? Dlatego oni sędziami waszymi będą. Lecz jeśli palcem Bożym wyrzucam czarty, zaiste przyszło do was Królestwo Boże. Gdy mocarz zbrojny strzeże dworu swego, w pokoju jest to, co ma. Ale jeśli mocniejszy nad niego nadszedłszy zwycięży go: odejmie wszystką broń jego, w której ufał i łupy jego rozda. Kto nie jest ze Mną, przeciw Mnie jest, a kto nie zgromadza ze Mną, ten rozprasza. Gdy duch nieczysty wynijdzie od człowieka, chodzi po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku, a nie znalazłszy, mówi: Wróć do domu mego, skądem wyszedł. A przyszedłszy, znajduje go umiecony i ochędożony. Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów, gorszych nad się, a wszedłszy mieszkają tam i stawają się pośledniejsze rzeczy człowieka onego gorsze, niżli pierwsze. I stało się, gdy to mówił, podniósłszy głos niewiasta z rzeszy, rzekła Mu: Błogosławiony żywot, który Cię nosił i piersi, któreś ssał. A On rzekł: I owszem błogosławieni, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go, pełniąc je.



## NAUKA

Co rozumieć należy przez niemego diabła?

Jest to zły duch, który tych, w których osiadł, częstokroć tak dręczy, iż tracą mowę. Ze strony duchowej można przez to rozumieć wstydlivość, której pozbawia djabła grzesznika, zabierającego się do grzechu i którą mu przywraca przed spowiedzią na to, aby grzech zataił i przez to jeszcze ciężiej grzeszył.

Jak teraz wygania Chrystus Pan niemych djabłów?

Dając w Swej łasce grzesznikowi poznać, że grzechy zatajone w spowiedzi będą kiedyś jawne i znane całemu światu, przez co go zarazem ośmiela do wyrzeczenia się fałszywego wstydu. — „Nie wstydz się przeto, bracie, wyznać przed człowiekiem, coś złego popełnił wobec innego albo kilku świadków”, mówi św. Augustyn. Tenże Święty twierdzi słusznie, że szczerza spowiedź tępi skłonność do złego, pokonywa szatana, zamyka paszczę piekła, otwiera bramy rajskie.

Co znaczy wyraz Belzebub?

Znaczy po polsku „bożek much”. Tak się zwało u Filistynów bóstwo, które brało ludzi w opiekę przed muchami i innym robactwem. Ponieważ żydzi od dawna nienawidzili Filistynów, tem imieniem nazwali zwierzchnika djabłów, aby wyrazić swe obrzydzenie.

Jak dowiódł Chrystus, że nie wygania djabłów Belzebubem?

Dowiódł tem, że 1) królestwo djabełskie nie mogłoby się ostać gdyby jeden czart drugiego wyganiał. 2) Ze tym sposobem znieważają swych synów, także wyganiających djabła, a jednak nie czynią im zarzutu, iż to się dzieje przez Belzebuba. 3) Wreszcie stawil im jako dowód cały żywot i uczynki Swoje, które były przeciwne djabłu i niszczyły robotę szatańską. Na potwarze niema lepszej obrony, jak życie bez skazy. Ci zaś, którzy są ofiarami szkalowań i obmowy, najlepszej pociechy doznają, gdy sobie przypomną, że Chrystus mimo świętości życia i rozlicznych cudów, nie był wolny od potwarzy.

Co rozumieć należy przez palec Boży?

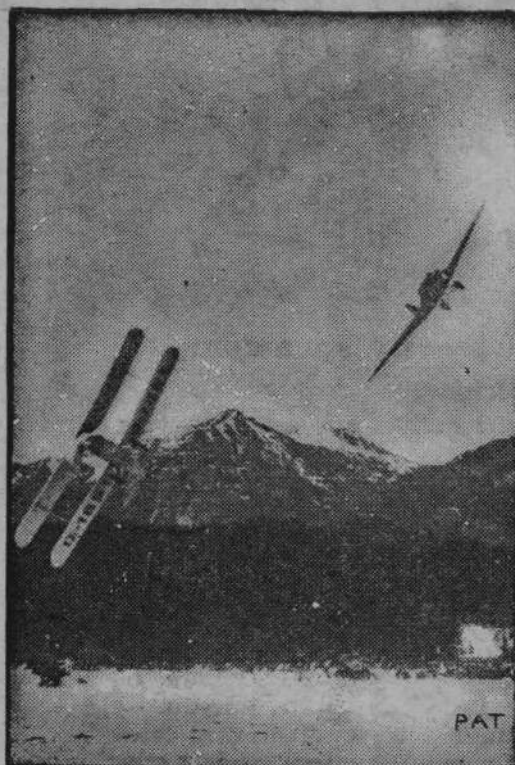
Moc i siła Boża, którą Chrystus wyganiał czartów na dowód, że jest Bogiem i obiecany Mesjaszem, który rozpoczął i zaprowadził na ziemi Królestwo Boże.

Dlaczego Pan Jezus nazwał błogosławionymi tych, co słuchają Słowa Bożego i strzegą go?

Gdyż do szczęścia wiekuistego nie dość słuchać Słowa Bożego, lecz trzeba je wykonywać w uczynkach. Ponieważ Marja, najmiłościwsza Matka Jezusa, silnie tego przestrzegala, Pan Jezus o wiele Ją wyżej za to cenił, niż za to, że Go poczęła, porodziła i wykarmiła.



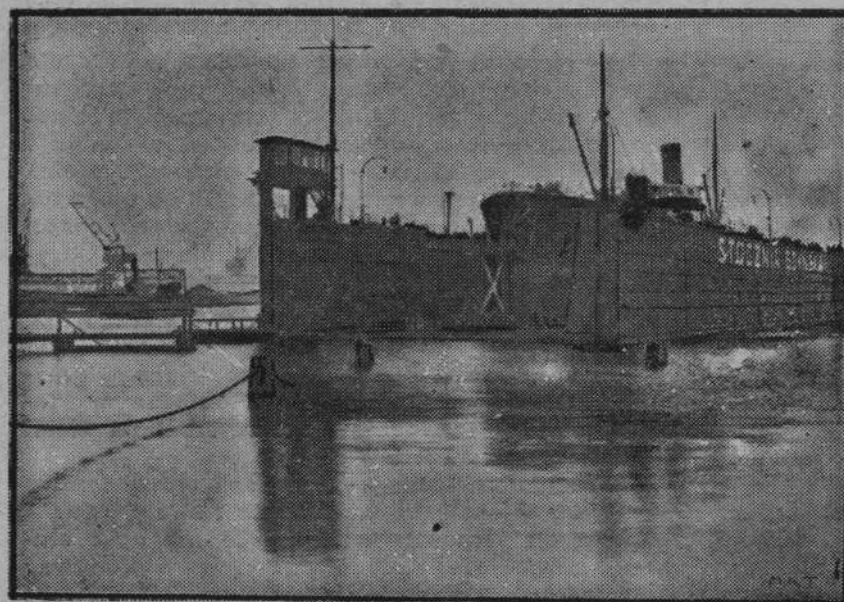
ZAWODY LOTNICZE.



W Garmisch Partenkirchen w Bawarii odbyły się na jeziorze Eib doroczne zawody motocyklowe, samochodowe i lotnicze. Największe zainteresowanie wywołały zawody lotnicze pomiędzy dwoma czołowymi lotnikami niemieckimi Stoerem i Udetem. Na zdjęciu naszym widzimy interesujący fragment tych zawodów gdy aparaty lotnicze lecą nad samą niemal powierzchnią jeziora.



DOK PŁYWAJĄCY STOCZNI W GDYNI.



Do niesłychanie szybkiego rozwoju portu w Gdyni przyczyniło się w bardzo wielkim stopniu wybudowanie stoczni, która dzięki solidności swej pracy i niskim cenom zyskała już sobie duży rozgłos zagranicą. To też ze Stoczni Gdynińskiej korzystają coraz częściej także okręty zagraniczne, zawijające do portu w Gdyni. — Na zdjęciu naszym widzimy wielki pływający dok Stoczni Gdynińskiej, w którym nawet większe okręty mogą być naprawiane.

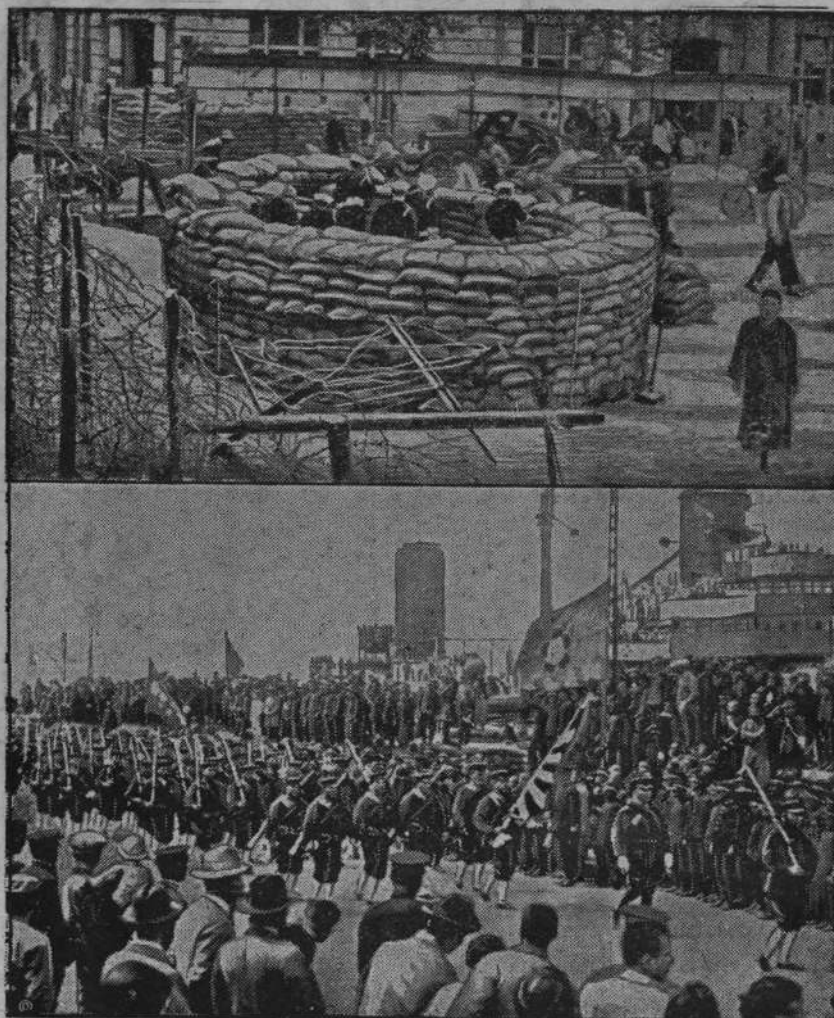
OSTRZELIWANIE NANKINU.



Po przejściowem uspokojeniu się w Szanghaju, podjechały wojenne stajki japońskie na rzece Jangtse pod stolicą chińską Nanking ostrzeliwując ją granatami. Bombardowanie nastąpiło nagle w nocy i trwało kilka godzin. Ludność ogarnęła panika. Szkoda nie da się tymczasowo obliczyć. Na obrazku naszym widzimy wejście do nowo zbudowanego ministerstwa wojny w Nankinie.

Ze Wschodu

OBLICZE WOJNY W CHINACH.



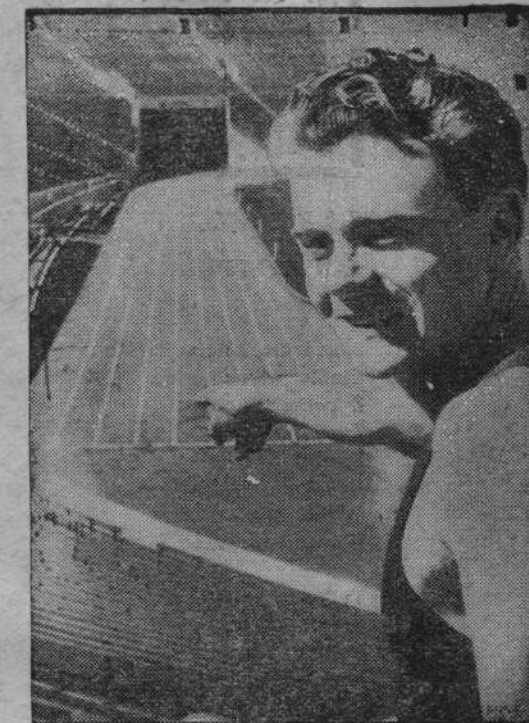
Wedle najnowszych wiadomości rozpetala się o Szanghaj i fortecę Wusung, gwałtowna ofenzywa. Mimo, że forteca Wusung jest prawie całkowicie zniszczona, to Chińczycy bronią się do upadłego. Główny atak wymierzony jest na Szanghaj. W pobliżu miasta rozlokowano około 30.000 dobrze uzbrojonych żołnierzy oraz dużą ilość okrętów wojennych. Ofiary po obu stronach są bardzo liczne. Szpitale połowe są przepelnione rannymi. — Na górnym obrazku widzimy barykady z miechów, napelnionych piaskiem, oraz barykady z drutu kolezastego, które mają uchronić koncesję międzynarodową w Szanghaju przed atakiem. — Na dole: Przybycie japońskich wojsk marynarskich. W tyle japońskie okręty wojenne.

STAROŚWIECKI ZABYTEK.



Ilustracja nasza przedstawia piękny widoczek z wyspy Mykonos (Cyklady wschodnie) ze staroświeckim wiatrakiem.

NADZIEJE SZYBKOBIEGACZA.



Na zdjęciu naszym widzimy najlepszego szybko biegacza świata Franka Wykoffa, który trenuje obecnie w Los Angeles przed olimpiadą. — Wykoff wskazuje ręką na tor stadionu w Los Angeles, na którym spodziewa się pobić wszystkich swoich rywali.



Bert Hall.



Komendant chińskich sił lotniczych



ZABYTKI BUDOWNICTWA NA ZIEMIACH POLSKICH.



Na ilustracji naszej widzimy piękną cerkiewkę w Czesnikach koło Rohatyna, która dawniej była zbozem arjańskim. Jest to interesujący typ budownictwa późnego renesansu. — Charakterystyczna sylwetka gontowego dachu posiada jednak wybitny związek z miejscową tradycją artystyczną. Cerkiewka ta, której groziła ruina, została niedawno odnowiona staraniem lwowskiego urzędu konserwatorskiego.



„Młodzi nie mając doświadczenia skwapliwością grzeszą; starzy, sparywszy się na jednym, więcej się czasem lękają niż potrzeba, — śródkiem iść najlepiej“.

# STRZECHA

Miłość to ma w sobie szczególnego, że razem podaje się jarzmu i panuje

## Z TEKI MŁODYCH CZYTELNIKÓW.

JAN KONIEWSKI (Jaworze).

### JAKŻE NIE KOCHAĆ!

Jakże nie kochać  
Ciebie wiosko miła,  
Z twemi napoły  
Zapadłemi chaty,  
Kiedyś przyjęła  
Do siebie włóczęgę,  
Co cię opuścił  
Dla miasta przed laty.

Tylko na chwilę  
Przyszeli szał, ochota  
By się napawać  
Pięknem murów miasta,  
Ruchem ulicznym,  
Wieczornym spacerem,  
Lub by w kawiarni  
Zjeść kawałek ciasta.

Trwało to krótko,  
Bo gdy przyszła wiosna  
I gdy natura  
Budzi się do życia,

Wnet zapomniałem  
O piękności miasta.  
Szedłem, by spojrzeć  
Na pola z ukrycia.

Dziś stojąc patrzę  
Na te niskie chaty,  
Na las szumiący,  
Widniejący z dala  
I pełną piersią  
Które od słońca  
Oddycham powietrzem,  
Płynię ku mnie z pola.

I jedno zdanie  
Na usta się ciśnie,  
Przed całym światem  
Powiedzieć to trzeba:  
Gdzie się urodzisz,  
Gdzie się wychowujesz,  
Tam szczerze pracuj,  
Na kawałek chleba.

## Urok.

### Niecoś z zabobonów warmijskich.

Księdzu proboszczowi w Dużym Klebraku zachorował nagle koń. Woda z niego kapiała i trząs się cały. Przekonano się, że na koniu jest urok. Aby temu zaradzić, posłał ksiądz do wioski po człowieka celem zdjęcia z konia uroku. Człowieczyna oczywiście stawiał się na prośbę księdza proboszcza, ale zanim przystąpił do odmówienia formulek, zapytał się jegomości: „Ale jegomościulek mnie tak złajali przy spoździej, i ż zierzyć w czary mo być dużem grzechem“.

„Ale jegomościulek mnie tak złajali przy spoździej, i ż zierzyć w czary mo być dużem grzechem“.

„Nie gadaj człeku“, — odparł mu proboszcz „tylko odmów urok, zanim mi koń zdechnie“. Na naleganie księdza, zdjął chłop z siebie kalesony, potarł niemi konia trzy razy od głowy do ogona, spluł trzykrotnie i za każdym potraciu mówił: „Kiedy cię urzekł chłop, niech przemieni św. Jop, kiedy cię urzekła panna, niech przemieni św. Anna“.

Nie długo trwało, kiedy po przemówieniach i załatwieniu owego tarcia koń raz i drugi się otrząsał a kiedy mu podano obrok, zaczął żreć i był zdrów.

Jest to jedno z prawdziwych zdarzeń. Dziś ludzie też jeszcze wierzą w uroki, mimo że kościół i księża nawołują do zaprzestania wierzenia w zabobony.

Pewna kobiecina w Gedajtach, pow. Olsztyńskiego wyprowadziła po raz pierwszy małe swe gąski na murawę. Ponieważ murawa była w wiosce i blisko drogi, gdzie ludzie przechodzili, więc wypadek, który się wydarzył, zaliczony został do uroków. Nie długo bowiem trwało, jak gąsięta piskleć przestały i przewracać się do góry nóżkami. Przywołany Bartek, który znany był, że umie zdjąć urok, rzeczywiście gąski wyleczył od uroku. Kobiecina ciekawa, jakby sama nauczyć się tego kunsztu, prosiła Bartka o wyuczenie jej formulek. Bartek niestety odmówił jej prośbie, twierdząc, że nauczyć się może jedynie chłop od chłopca, a kobieta od kobiety.

Wierzenia w cuda, gusła, uroki i wogóle zabobony, były i są rozpowszechnione wśród ludu warmijskiego i mazurskiego. Tłumaczono sobie, że uroki i choroby sprowadzali na ludzi i trzodę chlewną ludzie nieżyczliwi i zazdrośni. Na Mazurach utarł się zwyczaj, że wydzierano trochę sierści bydła, które wyprowadzało się na targ i rzucało ją do chlewa. Miało to sprawić, że szczęście pozostanie w oborze.

(„Ziemia Wschodnio-Pruska“).

## PRAKTYCZNE PORADY DLA WSZYSTKICH.

**Czyszczenie lakierowanych przedmiotów.** Na 7 części wody dodaje się 1 część amonjaku i płynem tym zmywa zapomocą gąbki drzwi, ramy od okien i inne lakierowane przedmioty lakierowane, a następnie obciera suchą ściereczką.

Przedmioty lakierowane można także myć wodą z mydłem, mycie to jednak nie będzie tak dokładne, jak przy zachowaniu pierwszego sposobu.

**Czyszczenie maszyny do szycia.** Zanieczyszczoną maszynę do szycia zapuszcza się benzyną, która rozpuszcza zesterzały kurz i tłuszcz, a następnie — po spuszczeniu pasa — wyciera się starannie wewnątrz zapomocą ściereczki.

Po dokładnem wytarciu, naciąga się pas i zapuszcza oliwą do maszyny, licząc po jednej kropli na każdą dziurkę w maszynie. Aby robota nie zatłuściła się, przeszywa się kilka ściągów na niepotrzebnym gałganku dotąd, dopóki maszyna przestanie plamić.

Jeżeli maszyna jest w częstem używaniu, zapuszcza się ją oliwą codziennie, a po skończeniu szycia nakrywa się ją starannie.

**Czyszczenie mebli opstrzonych przez muchy.** Krochmal pszenny zwykły rozciera się na proszek i dodając oliwy jadalnej, wyrabia się na rzadkie ciasto. W cieście tem macza się kawałek czystej waty i tą następnie naciera się meble politowane lub lakierowane, dopóki brud nie puści. Wówczas meble wyciera się do sucha wełnianym gałgankiem.